

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośnikiem do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Dziś: Joachima, ojca N. M. P.
Jutro: Rocha i Jacka
Pojutrze: Heleny Król.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 4,45 zach. 7,22
Jutro: " " 4,47 " 7,00
Pojutrze: " " 4,48 " 7,18

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 ten za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyliniowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należyłości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Odezwa do narodów świata.

Warszawa, 9 VIII. (Pat). Rada Obrony Państwa uchwalila następującą odezwę do ludów świata:

Rozejm, proponowany przez Polskę rządowi sowiełom, został odrzucony. Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, niepozwalając delegacji polskiej porozumiewać się z rządem polskim, rząd sowiecki rokowania przewleka, aby je w końcu u-niemożliwić. Naród polski uczynił wszystko, co był powinien, aby zatarg z rządem sowieckim załatwić na drodze, wskazanej przez prawo i cywilizację. Zamiany Polski jak i życzenia świata, ujawnione przez szefów rządów demokracji zachodnich, przez opinie publiczną tych demokracji, zostały udaremnione. Sowjety na pozór życzenia te poparły, jednak termin rozmów z naszą delegacją najpierw o tydzień przedłużyły, aby następnie delegacji polskiej oświadczyć, że im nie o rozejm a o pokój chodzi, i że skutkiem tego pełnomocnictwa jej są niewystarczające. Rząd sowiecki pragnie zyskać na czasie, pragnie zdobyć Warszawę i w Warszawie zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować. Lud polski pokoju hańbiącego nie przyjmie, i bronić się będzie do ostatka. Lud polski, chłopcy i robotnicy masowo biegają dziś pod sztandar, aby wolność narodu tylko za cenę krwi własnej oddać i najeźdźcę chyba po trupach własnych do stolicy dopuścić. Ludy świata pamiętają rzeź Pragi, dokonaną przez generała Katarzyna Suworowa. Pamiętają, jak lud francuski bronił Paryża przed zwycięskimi armiami pruskiemi w pamiętnych dniach wojny 1871 r. Ludy świata nie mogą się obojętnie przyglądać rozlewowi krwi, który tu nad Wisłą grozi zatopieniem nie tylko Polski, ale prawa człowieka, prawa narodu do wolnego, niepodległego bytu. Oskarżają Polskę o imperjalizm zaborczy. Od chwili gdy zwycięska wojna światowa dała jej cień bytu niepodległego, nie przestawała Polska walczyć o życie.

Jeszcze rozejm w r. 1918 nie był podpisany w Spa, gdy już Lwów, miasto czysto polskie musiało walczyć o byt swój przeciw wrogowi, na czele którego stał Habsburg, arcyksiążę austriacki. Jednocześnie od południa atakowali Polskę Czesi, od wschodu wojska sowieckie zajęły Litwę, grożąc, że idą na Warszawę, a poprzez Warszawę, poprzez polski korytarz ku Niemcom, a poprzez Niemcy ku Renowi. Trockij zapowiadał, że w Renie poic będzie konie kozaków czerwonej armii. Wszystkie te agresje zostały odparte. Lwów obroniły dzieci, z Czechami stanęła nowa uroda, na Litwie zaledwie najazd sowiecki został odparty. Naczelny wódz polski, Józef Piłsudski, wydaje odezwę, zapowiadającą, że ludność tego kraju sama o swym postanowieniu, zdobywa potem Dynaburg i Letgallie, i oddaje ją zwycięzcy Łotwie, która już była niepodległości swoją ogłosiła, zapowiada reformę rolną na Litwie, otwiera uniwersytet. Mówiono, że tak czyniąc, jest tylko posłusznym narzędziem wielkich latyfundystów.

W rzeczywistości, dostęp dla właścicieli ziemskich został zakazany, nie tylko słowem, ale i czynem. Ziemia została w ręku wieśniaka. Tak wygląda imperjalizm polski, w czasie walki o utrwalenie niepodległości narodowej, którą naród polski od 20 miesięcy prowadził w najcięższych warunkach gospodarczych. Naród polski posiadał sejm, na powszechnym prawie wyborczym oparty, zapoczątkował daleko idące reformy, dał sobie wreszcie rząd, na czele którego stoi chłop, przedstawiciel największej partii chłopskiej w Polsce, a obok niego wódz robotników polskich. Naród polski w godzinie poważnej, w walce rozstrzygającej zwraca się dziś do ludów świata, aby im powiedzieć, że Polska walczy o życie ze sztandarem postępu i wolności w dłoni, że jej upadek nie tylko dziełem przemocy, ale że byłby

rezultatem obojętności świata, który każe siebie nazywać demokratycznym, wolnościowym, światem zasad, wolności człowieka i obywatela, wolności narodów. Czyż sumienie świata może milczeć wobec zbrodni, którą nad Wisłą gotują dawni generałowie Mikołaja II, pracujący pod kierownictwem byłych generałów Wilhelma II.

W godzinie najtragiczniejszej, w obliczu niedoli bez granic, w obliczu zbrodni, która ma być dokonana nad Wisłą, Wasze, o ludy świata, sumienie czynimy odpowiedzialnym.

Wasza obojętność jak roku 1772, 1795, 1831 i 1863 pozwolić może jeszcze raz satrapom wschodu obalić zaczątek wolności, która na gruzach caratu Mikołaja i Wilhelma zaistniała i która dziś zginąć może pod ciosem imperjalizmu bolszewickiego. Niechaj sumienie Wasze poruszy wołanie Waszą. Gdyby dzisiaj zginęła polska wolność, jutro Wasza, o ludy, wolność może być zagrożona. Kiedy 8 września 1831 r. armia rosyjska zjechała Warszawę po powstaniu narodowym, Louis Blanc notował, że dzień ten jest drugim dniem Waterloo dla Francji. Wspomnijcie dalej, aby ten upadek Polski nie był początkiem nowej wojny światowej, nowej stokroć większej hekatombi, jaką wolne demokracje zachodu będą musiały złożyć na ołtarzu własnej obrony narodowej.

Zwycięstwo bolszewików nad Wisłą zagraża całej Europie zachodniej. Nowa wojna światowa wisi nad światem, niby chmura gradowa. Opamiętajcie się wolne ludy świata! Ludzkość, siusznosc, prawda wolają was. Zweekacie — bicie się wojny? Przyjdzie do was, jak przyszła do nas. Zapóźno będzie bronić się, gdy u waszych stanie progów. Nie tylko nasz, ale i wasz los nad Wisłą dziś się rozstrzyga.

Sprawa Działdowska wobec groźnej postawy Francji.

O wszystkich planach i dążeniach niemieckich, ty-czących się odebrania oddanych Polsce ziem, pisaliśmy już kilka razy. Udowodnionem zostało, że takowe istnieją, zważywszy obecną politykę rządu niemieckiego, jak i tajne zbrojenie się szczególnie w Prusach Wschodnich. Oświadczenie neutralności powodowane rzekomo wołą ludności, było najlepszym dowodem, że rząd niemiecki sprzyja Rosji sowieckiej, mając w tem prócz życzliwości własne interesa żywotne. Minister spraw zagranicznych Simons, mądry zimny i wyraźny, wytknął sobie już linję jasną i trwałą. Wzmocnione nieco na siłach Niemcy zaczęły się na serio przygotować do wyzyskania szans, jakie im otwierają się na Wschodzie. Już z chwilą poczęcia ofensywy bolszewickiej; zaczęły Niemcy odzyskiwać nadzieję odzyskania utraconych obszarów i w tym też celu oświadczone neutralność aby przeszkodzić Polsce w uzyskaniu jakiejkolwiek pomocy ze strony Koalicji. Podburzeni robotnicy i kolejarze zatrzymywali transporty amunicji dla Polski, nie chcieli dozwolić na przejazd wojsk koalicyjnych, a wszystko dlatego aby dać możność bolszewikom do przewagi nad armją polską.

Koalicja jakkolwiek nie wywarła jeszcze na Niemcy nacisku, jaki prawem z wycięsów wyrwać powinna, jednak zastosowała już pewne środki na opór niemiecki przeciw przesłaniu swej pomocy dla Polski. Wylądowanie i przewóz amunicji odbywa się pod osłoną wojsk angielskich, na które się Niemcy z pewnością nie porwą, transporty wojsk francuskich prowadzone będą przez kolejarzy francuskich a na wszelki wypadek stoi na granicy francusko-niemieckiej poważna siła wojsk. Wojska te mają na celu zajęcie obszarów niemieckich nad Renem, w razie poważnego oporu Niemców w transporcie wojsk i amunicji na front bolszewicki, oraz gdyby Niemcy uczynili jakiegokolwiek kroki zaczepne przeciw Polsce w zamiarze zajęcia oddanych raz terytoriów.

Wojska te mające przy niemieckiej stronie,

trzymają w szachu całe Niemcy i powstrzymują je od spełnienia swych tajnych planów. Temu też zawdzięczać należy, że Niemcy nie zajęli w tych dniach Działdowskiego i pod pozorem rozciągnięcia neutralności na teren niemiecki objęty granicą z 1914 r. nie próbowali w ten sposób ocalić Działdowskie od inwazji bolszewickiej, aby ten obszar później zatrzymać na zawsze. Był to plan dość łatwy do spełnienia, zważywszy że podług wczorajszych wiadomości, bolszewicy posunęli się już pod Mławę i Niemcy w porozumieniu z bolszewikami mogli byli bez wielkiego trudu zająć okręg Działdowski, zwłaszcza, że główne siły polskie znajdują się po stronie północno-zachodniej od Działdowa.

Byłby to jednak zgubny krok dla Niemiec, i odpowiednie czynniki zrozumiały to dobrze. Zachodnie leżące przy granicy francuskiej i wybitnie przemysłowe obszary są o wiele ważniejsze dla Niemiec niż obszary na Wschodzie i do zajęcia przez Francję obszarów nad Renem, Niemcy żadną miarą dopuścić nie chcą. Tem jedynie tłumaczyć sobie można, obojętność Niemców, na bliskość bolszewików koło Działdowskiego.

Pisma niemieckie przestrzegają też przeciw jakimkolwiek porywom na naruszenie ziemi Działdowskiej. Także tutejszy „Allenst. Volksbl.“ z dnia 12-go sierpnia potwierdza swoim artykułem nasze wywody. Czytamy tam między innymi:

„Działdowskie pozostanie dla nas obszarem polskim i jakkolwiek życzymy sobie gorąco rewizji traktatu, trzymamy się jednak warunków oznaczonych tym traktatem. Myśli nasze są jednak przy naszych braciach po drugiej stronie narzuconej nam granicy, ale jesteśmy za nadto okryci hańbą i obciążeni kajdanami, byśmy sobie mogli pozwolić na podobne awantury, co byłoby także złamaniem przestrzeganej przez nas neutralności.

Trzeba sobie uprzytomnić, że Koalicja czycha tylko stosownej chwili aby wkroczyć na nasze zachodnie obszary. Posiadamy nietylko granicę wschodnią. Wartość gospodarcza i przemysłowa Zochodu, jest również zagrożona, podobnie jak cała nasza przyszłość. Nie dajmy marszałkowi Fochowi sygnału

do wkroczenia, na który on czeka z natężeniem. Aby bronić się przed nalożeniem kajdan i przed nieskrępowanym niczem terrorem (Koalicji — przyp. Red.), musimy pozostawić Działdowskie swojemu losowi. Spodziewamy się, że patrzący daleko mężowie, poczynili z wczasu odpowiednie kroki. My zaś będziemy czekać, pozostając biernymi widzami.

Tyle pisze dziennik niemiecki. Widać z tego, że jedynie strach przed wkroczeniem wojsk francuskich na terytorium niemieckie, przeszkadza Niemcom w spełnieniu ich tajemnego planu. Jesteśmy przekonani że podobnie rozwinie się wszystkie plany niemieckie względnie odebrania Polsce jej obszarów, sprawując Niemcom dotkliwy zawód w swych obliczeniach.

Polska związana jest z Koalicją sojuszem wpływającym nie z dyplomacji ale z żywotnych Koalicji interesów. Ta więc nie pozwoli na żadne obciążenie polskich ziem przez Niemców, jak i na zamachy bolszewickie na niepodległość Polski. Silna i niepodległa Polska może jedynie przeszkodzić wybuchowi nowej wojny europejskiej, straszniejszej może niż dotychczasowa. Rozumia to i inne narody Europy, które w ciężkiej dla Polski chwili, pragną pospieszyć jej z pomocą. A temu nie przeszkadzają żadne machinacje niemieckie, które są jedynie dowodem, że Niemcy pragną nowych zaburzeń wojennych aby wyrwać się z pod zasłużonego jarzma traktatu Wersalskiego. L. Ł.

Między reakcją a bolszewizmem w Niemczech.

W państwie niemieckim stosunki wewnętrzne daleko są od uspokojenia. Dwa wrogi sobie obozy, to jest obóz reakcji i obóz rewolucji stają naprzeciw i dążą do bezwzględnej zduszenia się. Jedną i drugą stroną przygotowuje cichaczem siły. Organizuje się po cichu i biała i czerwona gwardja.

Ze tak jest istotnie, dowodzą tego jasno niemieckie dzienniki przychodzące z kraju. I tak prasa lewicowa a przede wszystkim „Freiheit“, organ komunistów niemieckich odwracając uwagę publiczną od

przygotowali własnych, objaśnia za to dokładnie co się dzieje w obozie przeciwnym, to jest w obozie niemieckich nacjonalistów, dążących do odwetu zbrojnego na Francji. Otóż dowiadujemy się z „Freiheit” że władze niemieckie rozporządzeń koalicyjnych o rozbrojeniu bynajmniej nie wykonywują, lub robią to tylko dla oka. Między innymi zarządzone na konferencji w Spa rozbrojenia i rozpuszczania Reichswehry nietylko nie przeprowadzili, lecz przeciwnie, wzmacniają te formacje i liczbowo i pod względem uzbrojenia. Dokładne relacje o tem przynosi „Freiheit” z dnia 24. lipca br. Nie myślą również Niemcy o rozpuszczeniu Sicherheitswehry, a odnośnie postanowienia konferencji w Spa tłumaczą sobie w ten sposób, że to nie ma być rozbrojenie ani rozpuszczenie ale tylko odpowiednie przekształcenie tej formacji wojskowej. A przekształcenie wygląda tak, że wszystkie formacje Sicherki pozostały w dotychczasowej sile a przeprowadzone dla oka pewne zewnętrzne zmiany w umundurowaniu i uzbrojeniu nie są istotne i tylko głupiemu mogą zamydlić oczy.

O tych wszystkich reakcyjnych militarnych ma-tactwach dowiadujemy się ciągle. Ostatnio z powodu trwającej ofensywy bolszewickiej ta cicha militarna robota pruska tak dalece się wzmogła, że aż trzeba było urzędowego upomnienia ze strony niemieckich władz wojskowych, aby zaprzestano niedozwolonego werbunku do rozmaitych formacji. Takie zakazujące rozporządzenia wydaje się oczywiście także tylko dla uspokojenia koalicji, gdyż w rzeczywistości władze wojskowe niemieckie same tą cichą werbunkową akcją kierują i same te różne białe gwardje tworzą.

Tej rozległej militarnej akcji prawicy przeciwstawi się podobna robota lewicy. O tem dowiadujemy się na odwrót z organów reakcyjnych niemieckich, których szpalty od czasu do czasu zapełniają się alarmującymi doniesieniami o zbrojeniu się mas robotniczych, o tajnych ćwiczeniach wojskowych, o składach amunicji armii rewolucyjnej, o przygotowującym się zamachu rewolucyjnym itd. Jeśli nawet w doniesieniach tych nie wszystko jest prawdą, to jednak wrzenie wśród niemieckich mas robotniczych jest wielkie a myśl o dokonaniu przewrotu komunistycznego rozszerza się znowu z powodu ofensywy bolszewickiej na froncie polskim. Jesteśmy więc świadkami ciekawej gry wewnątrz państwa niemieckiego. A jedna i druga gra opiera się na nadziei zwycięstwa bolszewickiego. Nacjonaliści niemieccy, żyjąc sobie pokonania Polski, liczą na to, że sami potem bolszewizmowi się oprą, lub ujmą go w swoje ręce, komuniści natomiast niemieccy ze zwycięstwem rosyjskiego bolszewizmu łączą rachuby dokonania przewrotu rewolucyjnego wewnątrz Niemiec i zaprowadzenia rządu proletariatu na wzór Rosji sowieckiej.

Plany te w proch się rozwijają, oparte są bowiem tylko na pobożnym życzeniu a podyktowane ślepą nienawiścią do Polski i Koalicji. A nienawiść jak wiadomo, zaciemnia świadomość i jest matką głupstw niepoczytalnych. Tak też będzie z Niemcami. Jeśli się spełni pierwsza część ich rachub, to jest pokonanie Polski przez bolszewików, to nie znaczy

jeszcze, że wtedy będą mogli Niemcy odbić sobie wszystkie straty poniesione w wojnie. Bynajmniej. Wtedy straty te tylko się powiększą. Albowiem zamiast oczekiwanej możliwości przeprowadzenia odwetu, będą mieli Niemcy rewolucję w własnym kraju, będą mieli komunizm, wojnę domową, walkę wszystkich przeciw wszystkim, najokropniejszą kotłownię, która życiu przemysłowemu i gospodarstwu Niemiec zgotuje ostateczną ruinę.

Niech się więc Niemcy nie cieszą przedwcześnie z obecnych niepowodzeń Polski i niech nie budują na tych niepowodzeniach swych zawrotnych odwetowych planów. Radość przedwczesna! W dół, który dla Polski chcą kopać, wpadną sami i całkowicie się w nim pogrzebią.

Ciężary podatkowe w Niemczech.

Jak wielkie będą ciężary podatkowe szczególnie dla ludności robotniczej i członków wolnych zawodów, jak n. p. lekarzy, adwokatów, nauczycieli itd. przedstawia nam „Vossische Zeitung”. Według paragrafu 53 o reformie podatków niemieckich ciężar olbrzymi spadnie na barki powyższych zawodów. Robotnik i urzędnik, który w roku 1919 zarobił od 5 do 6 tysięcy mk. rocznie a w roku 1920 12,000 do 14,000 mk. co jednakże nie przedstawia żadnego polepszenia gospodarczego, musi według starego prawa podatkowego zapłacić 400 mk. podatku. Lecz według nowego paragrafu 58 z 400 mk. podatek ów podwyższony się na 1800 mk. za rok 1920. Niemożna zaprzeczyć, że przez to zostanie obciążonych bardzo wiele robotników w sposób tak dotkliwy, że reforma taka wywoła ogólnie oburzenie. Urzędnik, lekarz lub adwokat, który w roku 1920 dochód podwyższył z 10,000 mk. na 24,000 mk. musi teraz zapłacić podatek dochodowego 4530 mk. Powyższa suma o wiele więcej przewyższa sumę, jaką została przyznana urzędnikom, lekarzom i adwokatom na podwyżkę pensji.

Przeciwko tym niesprawiedliwym następstwom paragrafu 58 o prawie podatków dochodowych wzniosły do niemieckiego parlamentu wszystkie gospodarcze organizacje dotknięte powyższym prawem podatkowym, protest. Podpisały się pod nim wszystkie organizacje robotnicze, niższych i wyższych urzędników, jakoteż wszystkie gospodarcze organizacje adwokatów i notaryuszy, lekarzy, sędziów komorników sądowych.

Ze rząd niemiecki nie zabiera się tak delikatnie do ściągania podatków, świadczy o tem sam paragraf 58, który we wszystkich warstwach społeczeństwa niemieckiego wywołał tak wielkie oburzenie. Niemcy według zobowiązań traktatu pokojowego nietylko będą musiały pokryć swój wewnętrzno-państwowy dług, który dosięgnie niebawem 300 miliardów marek, ale oprócz tego będą musieli płacić olbrzymie sumy odszkodowań wojennych i to przez kilkadziesiąt lat. Naturalnie rząd niemiecki będzie usiłował, zastosować wszelkie środki, aby

że miłość moja to kwiat, co od szronu się warzy i opada? Kocham pana Swidę i przysięgam mu, że go do śmierci nie odstąpię — nigdy!

— Cha, cha. To niedaleki kres dla niego! — syknął.

— Może być. Drogę mu pan zgotował! Ha, to grób znajdę na Sybirskim szlaku — życie krótkie, a potem odnajdziemy się może!

— Czy to stanowcze pani postanowienie?

— Tak. On tam o mnie myśli, dla niego każda chwila wiekiem, muszę pospieszać.

Milczał chwilę, pasując się z sobą.

— Pani, miej litość nade mną, raz ostatni was o łaskę proszę! Pozostańcie.. w kraju, wróćcie do Sterdynia, zapomnijcie przyszłość.

— Nie mogę, panie Czaplic!

— Zrobię ze mnie innego człowieka, uratujecie mi duszę — proszę pozostać!

— Zapóźnie. Wiary w pana nic mi nie wróci.

Zawahał się chwilę.

— Pozostańcie.. on tu wróci na moje słowo! — wyjąkał z niesłychaną trudnością — daj mi szczęście, a ja mu wrócę wszystko, co stracił.

Uśmiechnęła się smutnie.

— On wrócić nie zechce pod takim warunkiem znam go! To darmo, panie Czaplic, losy rzucione, trzeba się do nich zastosować. Zapomnijcie o mnie jak o umarłej. Możecie. mnie zgubić, wiem i boję się was dla niego! Miłość daleko sięga, lecz nienawiść jeszcze dalej, bo nie przebiera w środkach! Przeto was proszę, zapomnijcie o mnie dajcie mi cierpieć w spokoju!

Podniosła na niego swe piękne oczy.

Straszny był. Zmieniony wściekłością, upokorzeniem, wstydem i zawiścią. Potęga jego osłabiała się jak tępe ostrze po woli słabej dziewczyny. Nie miał broni na nią. Przesłał panować nad sobą, raz pierwszy wobec niej zrzucił maskę; czarna dusza wyrwała w całej swej ohydzie. Śmiał się kurczem, a w oczach migotał mu dziki ogień.

— Miłość, nienawiść, cha, cha, one podobne do siebie, bo krok je tylko dzieli. Idź więc pani ze swą miłością, ja cię już słowem nie zatrzymam! Losy rzucione! Ja pójdę z nienawiścią dla was obojga i z zemstą! Z zemstą za pogardzone uczucie, za miłość dla mego najgorszego wroga, za to, że go wam z sercem wydrzeć nie mogłem, ponieważ wszystko, com czynił. Idźcie do niego, idźcie, nie zgubię was dam

jaknajprędzej pozbyć się tych ciężarów. Widzieliśmy już, jak robotnicy oburzeni się, gdy rząd niemiecki chciał od nich pobrać 10 proc. podatku dochodowego. Widzieliśmy, jak tłumy robotnicze protestując przechodziły ulice. I to są tylko niektóre obrazki z owego rajsu pruskiego. Jak można nazwać taką pisaninę kłamliwych gazet niemieckich, które mimo tego chcą czytelnikom przygwoździć przed oczy deski, a żeby ci wierzyli tylko w ich oszczerstwa i kłamstwa. Wkrótce naród niemiecki sam się przekona, jak ciężkim będzie mu obowiązek miłości jego własnej ojczyzny, gdy ta ojczyzna będzie żądała od niego ciężko zapracowanego grosza. W Polsce dotychczas nie mamy prawa podatkowego o płaceniu państwowej daniny przymusowej (Reichsnotopfer), nie mamy par. 58, nie mamy praw, które obciążają aż do żebractwa robotników i uboższe warstwy społeczeństwa. Jeżeli chcemy się przekonać o prawdziwości położenia podatkowego w Polsce, zapytajmy się pierwszego lepszego obywatela polskiego, jakie dotychczas zapłacił podatki o wówczas ze zdziwieniem przekonamy się, że oprócz małych sum. Polska dotychczas nie żądała od niego.

Zajęcie Mławy przez bolszewików i zacięte walki w rejonie Buczacza.

Na północnym odcinku oddziały nasze opuściły Mławę. 203 pułk ochotników (ulanów) w ataku na Ciechanów rozbił przeciwnika, wziął 4 karabiny maszynowe i około 100 jeńców. Na linii Wyszkow—Kaliszyn—Żelechów słaby kontakt z nieprzyjacielem. Oddziały naszej jazdy i piechoty wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa, Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa. Nad Strypą walka trwa w dalszym ciągu. W rejonie Buczacza wzięto 5 karabinów maszynowych i kancelaryjny pułk piechoty sowieckiej oraz znaczną ilość jeńców.

Wojska francuskie w drodze.

Z nadreńskiego terenu okupacyjnego donoszą, że zaprowadzono tam ponownie cenzurę telegrafów, gazet i telefonów. Rzekomo wysłano do Nadrenji 24600 wojska francuskiego. Tak samo przybyło 30 pociągów towarowych z materiałem wojennym. W Moguncji znajduje się 900 kolejarzy francuskich, którzy mają towarzyszyć francuskim pociągom towarowym, przejeżdżającym przez Niemcy.

Gazety francuskie przynoszą wiadomość, że wojska francuskie na Górnym Śląsku zostaną wzmocnione o całą dywizję. Wojska te przybędą już w bieżącym tygodniu na Górny Śląsk.

Z Londynu donoszą: Anglija przyszła do przekonania, że rosyjski najazd kozacki na Polskę trzeba za każdą cenę wstrzymać. Z tego powodu flota angielska zostanie natychmiast zmobilizowana, aby Rosji nałożyć ścisłą blokadę. Francja weźmie udział w tej akcji.

cierpieć bez przeszkody! Oh, to nie laska i nie zapomnienie, ja tylko rafinuję nienawiść. Oddaję wam niedolę, trudy, nędzę bez podziatu mnie trzeba czegoś innego mnie trzeba waszego szczęścia. Słyszycie, strzeżcie się szczęścia, biada wam wówczas. Miłość daleko dochodzi, kruszy łańcuchy, z katorg wydziera, ratuje w pogoni, ocala od śmierci. Gdy wam trud pozostanie jak ciężkie wspomnienie, pamiętajcie o mnie; gdy osiągniecie szczęście, niech wam w uszach brzmi to słowo: wasze szczęście, to moja własność, mój łup! Piekło przejdę, oceany, światy i znajdę was i wezmę je krwią waszą, z życiem, by zalać pożar, coś mi pani zapaliła w duszy! Gdy uśmiech poznają wasze usta, radość wasze serca, wówczas jam blisko! Strzeżcie się, bo nie ujdziecie mi na tej ziemi nigdzie.

Zabrakło mu głosu, oparł się plecami o ścianę — śmiał się ciągle, pomimo woli, okropnie, oczy zabiegły mu krwią.

Władka wyprostowała się dumnie. Dopóki prosił, była cierpliwa, na groźbę podniosła hardzo głowę. I na jej czoło wybiegła puł-pura wstrętu i oburzenia i jej płomieniem zasłył oczy.

— Skończył pan? Ha, byleś szczerym przynajmniej. Idźcie mi z oczu teraz, czekajcie na moje szczęście, nie boję się was, i jeżeli je osiągnę, nie zatruję go sobie waszym wspomnieniem! Idźcie, miałam was dotąd za człowieka, lecz wy zwierzem jesteście! Mścicie się! Kto między nami był skrzywdzonym, a kto katem, rozsądzi Bóg! Żegnaj was!

Chwiejnym krokiem zmierzył ku drzwiom.

W progu stanął raz jeszcze.

— Do zobaczenia! Com rzekł, dotrzymam! Pie-kłem się kinę i duszą własną. Strzeżcie się słów i pazurów wściekłego zwierza, piękna pani! Do zobaczenia!

Nie odpowiedziała nic. Chwilę słuchała jego kroków, a gdy przobrzmiwały, wróciła do stołu, drząc wstrętem. Na dworze szalała zawieja, po kominach pałacyku wioher wygrywał ponure melodye.

W duszy Władki było spokojnie, cicho, ale chwilami zdawało się jej, że powietrze pokoju brzmi złowrogim echem: „strzeżcie się szczęścia, bo je wezmę na łup swój — możecie tylko cierpieć w spokoju!”

Władka miała dwadzieścia lat — pod wróżbą tą wchodziła w życie — co jej ono przyniesie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

49

Pożary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

— O, nie, nigdy! Pan Swida nie zgubiłby pana, nawet gdybym was kochała! On na moją prośbę poszedł na śmierć bez żalu, choć wiedział, że mnie starci. I nierzywałem pana był, ale moim narzeczonym, świadomym mej wzajemności. Za moje kocham, dał życie i gdybym mu powiedziała, że pana kocham, toby piersią swą was zastonił, ochnie, by mnie uszczęśliwić!

Nigdy jeszcze Władka nie powiedziała tyle naraz. Łąca całe zbierały się na tę rozmowę ostatnią.

— Czaplic dłońmi ścisnął czoło, przeszedł się po pokoju, do krwi rozgrzwał wargi. Potokiem napływały mu słowa, hamował je siła całą.

— Myślałem inną zapłatę otrzymać — wyrzekł ponuro — za tyle lat pracy i starań dla pani, niż pogardę i potępienie.

Zasepiła się.

— Za pracę gotowam zapłacić! Weź pan Graby, a uwolnisz mnie od ciężkiego długu. Istotnie winnam panu wiecie i dziękuję za to i cierpię, że was opuścić nie mogę ze słowem uznania i szacunku. Pan sam tak uczynił!

— Graby! — zaśmiał się okropnie — to nie zapłata dla mnie. Niech pani wróci do Sterdynia, niech pani mi przebaczy, zapomni.

— Czyż to może! — czyż to podobne? — potrząsnęła głową — nie, przeszedł czas nieświadomości, milczenia, wiary, ja wrócić nie mogę. Jam już nie swobodna, przede mną powzięty obowiązek i długa wędrówka — może bezpowrotna. Ja żegnaj pana!

Podniosła głowę, spojrziała na nią.

— Długa wędrówka, gdzie? — wyjąkał.

— Powstańcą drogą — na Ural!

Podskoczył, zbieł aż do warg, chwilę wściekłość atamowała mu głos.

— Na Ural, za nim do niego! — wyszeptał z okropnym wyrazem w twarzy — więc pani wie wszystko.

— Wiem, że on cierpi, to dosyć! Czy pan sądził,

Wojska francuskie pójdą przez Bawarię.

Prasa monachijska donosi: Od kilku dni ententa na Renem zbroi się na wodzie i na lądzie. Marszałek Foch liczy na życzliwe stanowisko Bawarii w razie przemarszu wojsk francuskich przez Niemcy do Polski.

W Moguncji oczekiwany jest lada chwila rozkaz, by puścić pociągi wojskowe przez Bawarię do Czech-Słowacji. Panuje przekonanie, że robotnicy bawarscy przeciw temu nie wystąpią, o czym zawiadomił rząd swój poseł francuski w Monachjum.

Marszałek Foch chce poprowadzić wojska wzdłuż Menu i Dunaju.

Wraz z ofensywą w Polsce rozpoczną się działania na Bałtyku i na morzu Czarnym.

Rząd polski nie opuszcza Warszawy.

Więści rozszerzane przez prasę zagraniczną donoszące o bezpośrednim zagrożeniu Warszawy nie są oparte na żadnej istotnej podstawie. Więść o ostrzeliwaniu północnych fortów Warszawy jest zupełnie zmyślona. Nie ma też mowy o wzięciu Iwangrodu i cofnięciu frontu do Radomia. Również nieprawdziwe są wieści o jakimś cofaniu się wojsk polskich w odcinku Brody.

Warszawa. Urzędowo: Więści o ucieczce rządu z Warszawy są całkowicie wysane z palca. Rząd zupełnie nie myśli o tem, żeby Warszawę opuścić.

Ameryka w sprawie niepodległości Polski.

Paryż. 12. VIII. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański pragnie czekać na wynik rokowań pokojowych w Mińsku, zanim przystąpi do odpowiednich kroków aby dotrzymać przyrzeczenia danego w nocie do Włoch, względnie ich starań o otrzymanie niepodległości Polski. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się, że nota skierowana do Włoch, jest ostrzegawczym znakiem rządu bolszewickiego. Agencja Havasa donosi jeszcze że rząd amerykański nie otrzymał od Francji zawiadomienia o uznaniu przez Francję rządu gen. Wrangla, jakkolwiek Ameryka odnosi się przychylnie do dotyczącej polityki rządu francuskiego.

Nota koalicji do Niemiec w sprawie nadzwyczajnego nagromadzenia wojsk w Prusach Wschodnich.

Berlin. 12. VIII. Paryski »Temps« donosi: Wojskowa Komisja kontrolująca w Berlinie stwierdziła nadzwyczajne nagromadzenie oddziałów wojskowych w Prusach Wschodnich. Stoi to w związku z innymi krokami Niemiec wypływającym z przyjaźni do Rosji. Nota Koalicji do Niemiec żąda wyjaśnienia powodów do nagromadzenia tych wojsk oraz zmniejszenia ich do normalnego stanu.

Berlin. 12. VIII. Paryski »Temps« dowiaduje się, że z powodu denuncjacji Komisji kontrolującej, została wysłana druga nota do Niemiec, w której wymienionych jest 19 wypadków napadów kolejarzy niemieckich na koalicyjne transporty przez kraj niemiecki. Wzywa się zatem rząd niemiecki do ukarania winnych i doniesienia o rodzaju kary do Paryża w przeciągu czternastu dni. Berlińska »Dtsch. Allgem. Zeitung« stwierdza jednak, że urzędowo nic nie wiadomo o podobnej nocie.

Tajne układy między Niemcami a Rosją.

Jak wiadomo, wyjechał Wiktor Kopp, przedstawiciel rządu sowjetów w Berlinie, do Moskwy. Wobec osób, z którymi Kopp rozmawiał, oświadczył że Rosja żądać będzie, żeby miała zupełną wolność w stosunkach do Niemiec. Rząd niemiecki jest poinformowany o zamiarach Koppa.

„Petit Parisien“ i „Times“ publikują układ podpisany przez barona von Maltzaha w imieniu rządu berlińskiego i Wiktora Koppa, który zawiera umowę niemiecko-rosyjską w sprawie gospodarczych i politycznych stosunków na wschodzie.

Na łono Macierzy.

«Kurier Warszawski» donosi, że rozpoczęło się obejmowanie przyznanych Polsce przez radę ambasadorów w Paryżu terytorjum Spisza i Orawy wedle wytyczonych granic. Miejsca pograniczne nowego terytorjum obsadzone zostały przez 80 żandarmów polskich. Mieszana komisja przejmowała koleje i majątek państwowy. Wczoraj na terytorjum Spisza i Orawy miały już wkroczyć wojska polskie, w których obecności komisja aljancka ostatecznie przekazała administrację w ręce władz polskich.

Administrację przyłączonych do Polski obszarów objął p. Bednarski, który sprawować będzie urzędowanie aż do czasu zorganizowania tam instytucji państwowych.

Echa plebiscytu na Mazurach.

Znamienną notatkę zamieszcza »Vorwärts« z 3. 8. 1920 r. Jak się z niej dowiadujemy, wszyscy jadący z Niemiec na głosowanie do Mazur mieli otrzymać od Komitetu organizującego wysyłkę tych ludzi znacznie większą kwotę na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ponieważ ludzie tego pokroju jak ta zbieżność, która nigdy nie widziała w życiu Mazurów, ale szła tam głosować, podejmuje się takiej roboty za dobre pieniądze, nie starczyło w końcu Komitetowi funduszy i dlatego część wysłał na słowo, że zwróci tak zw. „koszta“. Teraz naturalnie po ich powrocie tego nie robi Dlatego też w Berlinie powstał szereg zaburzeń między robotnikami, którzy jechali na Mazury, a ich pracodawcami, którzy poprzednio wyreczali Komitet w namawianiu do wyjazdu, a teraz nie mogą postarać się o dani robotnikom obiecanych nagród za głosowanie. Notatka ta zdradza nam tajemnicę zwycięstwa niemieckiego w plebiscycie mazurskim. Przykrem jest tylko, że konferencja ambasadorów dała się wzięć na ten kawał.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 16 sierpnia 1920.

— **Odjazd Komisji Międzynarodowej z Olsztyna.** Jak się dowiadujemy, zamówiła Komisja Olsztyńska na poniedziałek dnia 16 b. m. specjalny pociąg. Przyjść zatem należy, że w dniu tym opuści Komisja Olsztyn, i w najbliższym czasie przybędą władze niemieckie. Jak słyszymy dalej, w poniedziałek ma także angielskie wojsko opuścić Olsztyn.

— **Bolszewizm w Olsztynie.** W czwartek, dnia 12. bm. o godzinie pół 8 mej odbyło się zebranie komunistów w ogrodzie „Schlossgarten“. Przemawiał jako referent p. Fabritz z Królewca. Wzywał do życzliwej neutralności względem Rosji sowieckiej i napiętnował nagromadzenie wojsk niemieckich w naszej prowincji. Zwrócił się także przeciwko tak zwanemu „Selbstschutzowi“, który zamierza się utworzyć rzekomo dla utrzymania porządku, a w istocie dla ucisku robotników. W dyskusji przemawiali dwaj mówcy z partii niezależnych socjalistów. Wzniesiono protest przeciwko uroczystościom z okazji powrotu nadburmistrza Zülcha (Fackelzug). Postanowiono urządzić na drugi dzień demonstrację aby unicestwić zamiary tutejszej reakcji. Po nieudalnym przemówieniu przedstawiciela pomocników handlowych zabrał głos znany soc. niezal. Schäfer z Królewca, protestując przeciwko prawu rozbrojenia i wzywając do gotowości i czujności. „Godzina rewolucji światowej zbliża się — mówił mówca — więc czuwajcie, bo niedługo przyjdzie moment, w którym się zbratamy z robotnikami całego świata i zgniętego trupa reakcji wrzucimy w grób“. Zakończono zebranie okrzykami na cześć rewolucji, Rosji sowieckiej i — sowieckiej Polski (!).

— **Pochód demonstracyjny,** który urządziła miejscowa grupa partii komunistycznej z okazji powrotu nadburmistrza Zülcha, wyruszył wczoraj o godz. 8 z Schlossgartenu. Jego celem było zaprotestowanie przeciwko uchwaleniu 10 000 mk. na przyjęcie Zülcha i zadokumentowanie niezadowolenia z obecnej gospodarki miejskiej. Obszedłszy miasto, stanął pochód na rynku, gdzie przywódcy w krótkich przemówieniach podziękowali za tak liczne przybycie. Podczas pochodu śpiewano pieśni rewolucyjne, wznoszono okrzyki przeciw nadburmistrzowi, przeciw reakcji i na cześć rewolucji.

Pewien major, który próbował wydrzeć czerwony sztandar robotnikom, został obity.

— **Nadburmistrz Zülch** wrócił wczoraj wieczorem do Olsztyna. Przed ratuszem oczekiwał go tłum, po większej części nieprzyjaźnie dlań usposobiony. Podczas wysiadania z doróżki otrzymał p. nadburmistrz dwa uderzenia łaską. Wzburzenie wzrosło do tego stopnia, że policja była zmuszona do dobytcia pałacy i rozpedzenia demonstrantów. Padły 3 strzały.

— **Zniesienie kontroli paszportów.** Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że kontrola paszportów, jak obowiązek wystawiania wizy na przejazd do reszty Prus Wschodnich została zniesiona od dnia 14-go sierpnia b. r. Ruch kolejowy między Prusami Wschodnimi a terenem plebiscytowym będzie znowu zupełnie swobodny jak dawniej.

— **Transport amunicji.** Na dworzec olsztyński przybyło sześć wagonów amunicji, cztery dla artylerji, dwa dla infanterji, przeznaczonych rzekomo (?) dla Polski. Wagony te nie zostały posłane dalej ponieważ kolejarze odmówili transportu. W międzyczasie zrabowano zawartość tych wagonów; jedynie w jednym pozostało trochę amunicji.

Tyle podają pisma niemieckie. Nie stwierdziliśmy jednak dotychczas, ile prawdy mieści się w tej wiadomości.

— **Wycofanie banknotów 50 markowych.** Banknoty 50 markowe wydane przez Bank Rzeszy w dniu 20 października 1918, przyjmowane będą przez powyższy bank tylko do dnia 10 września b. r. Aby zapobiedz omyłkom, zauważyć należy, że rozchodzi się tutaj o banknoty państwowe z dnia 20 października 1918 z ciemną kwadratową obwódką na przedniej stronie (tzw. Spartakusy) a nie o banknoty 50 markowe z dnia 30 listopada 1918. Zarazem wspomnieć trzeba, że pojawiła się wielka ilość sfałszowanych banknotów o których jest mowa, i to zdaje się, jest powodem ich wycofania.

* **Strzelanina w kościele w Bytomiu** donoszą: W Ofiarkowicach, powiecie trzcińskim, do nabożeństwa przyszło w kościele do kłótni między organistą Niemcem, który chciał zmusić obecnych do śpiewania pieśni niemieckich. Była to zorganizowana prowokacja, gdyż podczas kłótni wpadła do kościoła tak zwana „zielona policja“ oraz 25 żołnierzy, którzy rozpoczęli strzelaninę. W wyniku jeden zabity, jeden ciężko ranny. Prezesa polskiego zjednoczenia zawodowego aresztowano. Władze koalicyjne zarządziły śledztwo.

* **Nowy podatek mieszkaniowy.** Rząd niemiecki wypracował projekt nowego podatku z mieszkań, który płacić będą musieli lokatorowie, wynajmujący mieszkania. Wolnemi od podatku będą tylko mieszkania, sale i budynki króte służą celom publicznym, kościołom i uczynom miłosierdnym. Będzie to podatek pobierany przez rzeszę, ale poszczególne państwa i gminy mogą jeszcze wyznaczyć osobny dodatek do tego podatku, który same dla swych potrzeb mogą ścigać. Nowy podatek ma wejść w życie z 1 października, najpóźniej zaś 1. stycznia. — Rząd bawarski podobno nie bardzo projektowi jest przychylny i żąda aby sprawę tę powierzono poszczególnym państwom do woli ich, czy u siebie chcą podatek taki zaprowadzić.

* **Napad bandycki.** W Dzierżutach w środę wieczorem o kwadrans na 11-tą, banda składająca się z 20 drabów wtargnęła do mieszkania p. Kamrowskiego, rozbijając drzwi i okna. Bandytami mieli zamiar pobić mieszkańców domu Polaków, lecz nie znajdując nikogo w domu wywarli złość swoją na różnych przedmiotach. Napad powtórzył się dwukrotnie, pomimo przybyłej policji, która nie wywarła większego nacisku na napastników. Jedynie osoby, które znajdowały się w domu, córki p. Kamrowskich wyskoczyły z parterowego okna na ziemię, szukając w ucieczce schronienia.

* **Reszel.** Czerwonka która od dwóch tygodni grasuje w Reszlu, porywa coraz więcej ofiar, tak że w tutejszym szpitalu zabrakło już miejsca dla chorych i zająć musiano na ten cel pobliską wyższą szkołę żeńską. Szpital mieści obecnie 64 chorych na czerwonkę. Kilka osób padło już ofiarą tej niebezpiecznej choroby.

* **Godniki.** Dnia 11 sierpnia przedpołudniem wybuchł w Godnikach olbrzymi pożar, wskutek rzucania isker z lokomoty do młocki. Pożar zniszczył do szczętu zabudowania gospodarze i stodoły napelnione zbożem, własność barona v. König-Gautena. Podobno także kilka sztuk bydła padło ofiarą pożaru.

* **Hawa.** Ilustracją wymowną gospodarki miejskiej jest fakt, że magistrat, któremu ofiarowano ruinę spalonych koszar za 6000 mk. do rozebrania, ofertę odrzucił, a teraz z ruiny tej kupił od przedsiębiorcy Sammanna, który rozbierki się podjął za 30,000 mk. kamieni!

* **Lubawa.** Za wzór służyć może gospodarz Ludwik Wolkowicz-Wróblewski z Ludwikówka pod Lubawą. Przesłał on na flotę polską jako stary marynarz 500 mk., na wojsko Hallera jako jego wielbiciel również 500 mk., a nadto posyła mu ostatniego swego syna, uzbrojonego we własny rewolwer z nabojami, sztylet i maskę gazową. Chwilowo zaznacza, że więcej dać nie może, chyba w razie potrzeby sam, choć stary inwalida do obrony świętych ideałów się zgłosi.

* **Gniezno.** Przybył tu pierwszy transport nieszczęśliwych uchodźców z kresów wschodnich: Uchodźcami zajął się Czerwony Krzyż i władze miejscowe.

* **Dortmund.** W Niedzielę dnia 8 sierpnia zdarzyła się w kopalni węgla w Dortmundzie wielka katastrofa której uległo 30 górników. Bliższe szczegóły są następujące:

W niedzielę rano, krótko po godzinie 6. kiedy wyjeżdżała szychta poranna, pociągnał maszynista wyjeżdżającą drugą windę za wysoko pod szybę liny. Lina zerwała się a winda z powodu nie funkcjonowania przyrządu do zatrzymania jej, runęła na 350 metrów w głąb w bagno szybu. W windzie znajdowało się 30 górników. Znaleziono rozszarpane zwłoki 2 górników, podczas gdy reszty do niedzieli wieczora odnaleźć nie było można, mimo wyłożonych uśilowań nie ulegała wątpliwości, że w bagnie szybu znajduje się 28 zwłok, tak więc wszystkich 30 górników poniosło śmierć. Oprócz zabitych odniosło jeszcze kilku górników stojących przy windzie okaleczenia, z których czterech umieszczono w domu chorych Braci Miłosierdzia, a jeden jest w domu.

Dozorca maszyny, Leopold Meier, który podciągnął windę za wysoko, popełnił w sklepie swego domu samobójstwo, przeznajac sobie tętnicę, dającego jeszcze słabe oznaki życia umieszczono w domu chorych.

* **Warszawa.** (O. D.) 9. sierpnia. Prace nad umocnieniem Warszawy zostały ukończone 7. sierpnia. Wszystkie zewnętrzne forty i ubezpieczenia polowe są również ukończone.

* **Kraków.** Nadeszła tu wiadomość, że Jan Kazimierz-Przerwa Tetmajer, podchorąży 3 pułku ułanów syn b. posta Ziemi Krakowskiej i słynnego malarza Włodzimierza Tetmajera, zginął dnia 28. lipca w boju pod Stanisławczykiem na Wołyniu.

* **Lwów.** Niemieckie biura prasowe rozszerzają wiadomość, że w Galicji Wschodniej wybuchła rewolucja. Wiadomość ta jest skłamaną, w całej Galicji panuje najzupełniejszy spokój.

Co słyhać w Niemczech?

Ruch Polaków w Berlinie.

W niedzielę odbył się w Berlinie Zjazd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z Berlina i dalszych okolic Marchji Brandenburskiej i sąsiednich prowincji. Westfalię reprezentował p. Pietrzak. Na zjeździe został uzgodniony kierunek pracy Zjednoczenia berlińskiego w kierunku westfalskim. Również uchwalono uruchomić i w Berlinie sekretariat z powodu ogromnego wzrostu organizacji i powołać płatnego sekretarza. Główny referat o zadaniach robotnika tak pod względem kulturalnym jako też i narodowym wygłosił p. Pietrzak. Żywe zainteresowanie wśród zebranych znalazła sprawa plebiscytowa Górnego Śląska, do której przemawiało kilku delegatów. W końcu Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której zobowiązuje wszystkich swoich członków do wyjątkowej współpracy z akcją plebiscytową na terenie Berlina oraz w której wzywa i inne organizacje berlińskie, a przede wszystkim Komitet Narodowy i Związek Towarzystw Polskich do współpracy w tym duchu.

Brak pracy i żywności w Niemczech.

Przed kilku dniami przyszło w Swinoujściu do ciężkich rozruchów żywnościowych. Urzędnicy i robotnicy rozpoczęli strajk generalny. Wszystkie miejscowości są bez światła; gazety nie wychodzą.

Górnicy w obwodzie węglowym Helmstadt rozpoczęli strajk generalny z powodu odciążenia 10-procentowego podatku od zarobku.

Saksoński minister finansów oświadczył, że liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień. W maju wynosiła liczba ta 70,000 tys. dziś przeszło 100,000.

Korespondent „Voss. Ztg.” donosi że położenie gospodarcze Wyrtembergii pogarsza się w dalszym ciągu. Liczba bezrobotnych wzrasta.

Firma Lans w Mannheim wydalila z pracy 550 robotników i 150 urzędników, dla których niema pracy. Także inne fabryki mają zamiar dalszego ograniczenia ruchu.

W parlamencie niemieckim socjaliści zwrócili się do rządu zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz dalszemu wzrostowi liczby bezrobotnych. Odpowiedzi na to rząd niemiecki jeszcze nie dał.

Demonstracje robotnicze w Frankfurcie.

Z powodu odciążenia podatku od zarobku przyszło w zakładach przemysłowych Adlera do poważ-

Parlament uchwalił następujące prawo, które się za zezwoleniem Rady Państwowej ogłasza:

Artykuł 1.

Do uzupełnienia regulacji odciążenia podatku od zarobku załącza się za § 45 prawa o podatku dochodowym z dnia 29. marca 1920 (R.-G.-Bl. 359) następujące przepisy:

§ 45 a.

U stale zatrudnionych pracobiorców, którzy zarabiają

- w razie obliczenia zapłaty na dnie po 5 mk. dziennie.
- w razie obliczenia zapłaty na tygodnie po 30 mk. tygodniowo.
- w razie obliczenia zapłaty na miesiące po 125 mk. miesięcznie nie robi się podług § 45 żadnych ukończeń.

Suma nie podlegająca odciążeniu podwyższa się za każdą do rodziny pracobiorcy należącej osobę w myśl § 20, oddział 2,

- w razie ustępu 1a o Mk. 150,
- w razie ustępu 1b o Mk. 100—,
- w razie ustępu 1c o Mk. 40—.

Czy i w jakim stopniu przepisy ustępów 1, 2 w pojedynczych wypadkach będą zastosowane, powinien pracodawca stwierdzić. Na wniosek pracobiorcy w przedsiębiorstwach w których istnieje t. zw. Betriebsrat, należy przesłuchać wydział robotniczy, lub starszego—jako rzeczoznawców. Urząd skarbowy rozstrzyga ostatecznie. Jeśli orzeczenie Urzędu Skarbowego nie zostanie w dwóch tygodniach zaczepione, podatek musi być w całej pełni wedle § 45 odciążany.

§ 45 b.

Pracobiorcy nie podlegający przepisom zawartym w § 45 a, mają prawo żądać z Urzędu Skarbowego poświadczenia o procencie ich zarobku, który pracodawca przy wypłacie ma otrącić. Urząd Skarbowy stwierdza wysokość tego na mocy obliczenia przypuszczalnego dochodu rocznego. Jeśli poświadczenia się nie przedłoży, pracodawca odliczyć musi dziesiątą część zarobku na podatek.

§ 45 c.

Jeżeli zarobek roczny, uwzględnivszy przepisy § 45 a wynosi więcej jak 15 tysięcy marek, zastosować należy co do otrączenia następującą taryfę:

od 15 000 do 30 000	15 od sta
od więcej jak 30 000 aż do 50 000	20 od sta
„ „ „ 50 000 „ „ 100 000	25 od sta
„ „ „ 100 000 „ „ 150 000	30 od sta
„ „ „ 150 000 „ „ 200 000	35 od sta
„ „ „ 200 000 „ „ 300 000	40 od sta
„ „ „ 300 000 „ „ 500 000	45 od sta
„ „ „ 500 000 „ „ 1 000 000	50 od sta
„ „ „ milion marek	55 od sta

Artykuł 2.

Prawo to obowiązuje od 1 sierpnia 1920 roku. Pieniądze zatrzymane do 1 sierpnia rb. na mocy §§ 45 do 52 nowego prawa o podatku dochodowym policzyć się na następny okres.

Artykuł 3.

Minister skarbu Rzeszy wyda dalsze przepisy

nych demonstracji. Robotnicy wdarli się do i sponiewierali w nieuczynny sposób dyrektora i prokurzystów.

Rozruchy bezrobotnych.

Po zgromadzeniu bezrobotnych we Frankfurcie, przyszło przed ratuszem do poważnych zaburzeń. Bezrobotni usiłowali wtargnąć do ratusza, czemu przeszkodziła Sicherheitswehra i policjanci. Podczas posiedzenia Rady Miasta nad sprawą podwyższenia zapomogi dla bezrobotnych, przyszło do wielkiej wrzawy robotników, znajdujących się na galerji, w czasie której wznoszono okrzyki na rzecz republiki sowieckiej. Przyznano wreszcie jednogłośnie podwyższenie zapomogi jak również podwyższenie płacy robotnikom miejskim o 10 proc., które wymaga sumy 13 milionów marek.

Wysokie podatki.

Berlin, 10. sierpnia. Wobec tego, że wielka część robotników niemieckich nie chce płacić nowo ustalonych podatków, rząd niemiecki przygotowuje ostre rozporządzenia mające zmusić robotników do płacenia podatków. Przedewszystkiem rząd nie będzie robił przeszkód wszystkim tym przedsięwzięciom, które czynność swoją z powodu strajku podatkowego ze strony robotników zawieszają. Tak samo robotnicy którzy nie zapłacą podatku, nie mają korzystać z przydzielania osobnych racy żywnościowych.

Zgodność niezależnych z komunistami.

Organ socjalistów większości „Vorwärts”, „Freiheit”, organ socjalistów niezależnych, oraz komunistyczna „Rothe Fahne” zamieszczają wspólną odezwę wszystkim trzech organizacjom socjalistycznym. Wzywa ona niemiecką klasę robotniczą, ażeby nie dopuszczała do przewozu wojsk koalicyjnych i materiału wojennego przez Niemcy.

Ze świata.

Sytuacja Czech.

Praga, (PAT). »Czeskie słowo« podaje: Sytuacja nasza jest bardzo przykra, będziemy musieli albo pozwolić na przemarsz wojsk koalicyjnych przez Ruś Zakarpacką, a w tym wypadku narazimy się na wojnę z Moskwą, albo odmówimy temu żądaniu, a w takim razie mielibyśmy wprawdzie bezkrawną dla dotkliwą wojnę z Koalicją.

wykonawcze do tego prawa.

Prezydent Rzeszy.

Ebert.

W związku z tem wzywa się wszystkich pracodawców i władze, aby niezwłocznie podatek ściągający, odliczając każdemu od przyszłej pensji czy tygodniówki część należną. Co się zaś tyczy wydania kart podatkowych, magistrat odpowiednio oglosze nie jeszcze wyda.

Olsztyn, 14 sierpnia 1920.

Urząd skarbowy miasta Olsztyna.

Wydzielanie żywności.

W tygodniu od 16 do 22 sierpnia 1920 wydawane będą:

Rodzaj żywności	Ilość	Odcinek	Karta
Chleb albo mąka na 2tyg.	4000 gr. 2960 gr.		Karta na chleb od 9. do 22. 8.
Ziemniaki	w wolnym handlu	9	patrz osobne rozporządzenie
Tłuszcz	50 gr. masła		karta na mięso
Mięso	200 gr.	10	
Cukier	625 gr. mies. sierpień		
Słodycze	jak dotąd		
Mąka (Grünkerameli)	125 gr.		Czerwona karta na żywność
Mąka kartoflana	200 gr.	9	
Płatki owsiane	250 gr.		
Marmelada	250 gr.		

Wydawanie paszy.

Karty na paszę dla koni za czas od 16. do 31. sierpnia 1920 wydawane będą uprawnionym do odbierania paszy właścicielom koni w poniedziałek dnia 16 sierpnia 1920 w godzinach służbowych w sąladzie w nowym ratuszu.

Paszę wydawać się będzie od wtorku, 17 sierpnia włącznie do piątku 20 sierpnia przez firmę Leo Brat, ul. Olsztynkova 32.

Po upływie tego czasu straci kartę swą wartość. Wydawaną będzie dobra pasza mieszana po 100 mk. za centnar, suche zrzynki po 70 mk. za centnar.

Na wyżej wymieniony czas przypada na konia wszelkiego gatunku

1 i pół centnara.

Olsztyn, 13 sierpnia 1920.

Magistrat: Miejski urząd żywnościowy.

Wydawanie tłuszczu.

Na odcinek tygodniowy 9 karty na tłuszcz, waznej od 9. do 15. 8 20 wydawać będą handlu mleka 50 gr. masła.

Wskutek strajku w Królewcu nie można większej ilości masła sprowadzić. Tymczasowo nie można

Ochotnicy z Anglii.

(Pat). Wydział Prasowy Armji Ochotniczej otrzymał z urzędowych źródeł z Londynu zawiadomienie, że zgłaszają się tam do armji ochotniczej liczni kandydaci, nie tylko Polacy, ale i Angliacy, pociągnięci gorącym pragnieniem bronięcia cywilizacji europejskiej przed grożącą nawałą bolszewickiego barbarzyństwa.

Rewolucja przeciw bolszewicki.

Moskwa, 5. 8. (Pat.) W Troicku (na Uralu) wykryto kontrrewolucyjną organizację, która przygotowywała powstanie przeciwko sojietom. Organizacja ta była w kontakcie z Syberją, gdzie znajduje się kontrrewolucyjny sztab oficerów kół czakowskich.

Kary za napady na żołnierzy francuskich.

Z Trewiru donoszą, że tamtejszy francuski sąd wojenny rozpatrywał skargę przeciwko pewnym kołom tamtejszej ludności niemieckiej, oskarżonej o napad na żołnierzy francuskich, z których trzech ciężko zraniono. Trzech oskarżonych skazał sąd wojenny na dom karny i roboty przymusowe, w połączeniu z banicją (t. j. przez ten czas muszą być we Francji) na czas od 5 do 10 lat. Prokurator francuski według doniesienia pism niemieckich żądał dla wszystkich wydanie wyroku śmierci.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA.

Komunikat sztabu z dnia 13. VIII.

Na północy nieprzyjaciel napiera dalej ku odcińkowi Modlin—Zegrze. Drobnie oddziały jazdy bolszewickiej dotarły do Sierpca. Większe masy piechoty bolszewickiej atakowały Nasielsk i Płońsk. Ataki odparto. — W centrum przegrupowanie wojsk do obrony stolicy odbywa się w dalszym ciągu planowo ze słabym kontaktem z nieprzyjacielem. — Na południowy wschód od Lublina nasze tylnie stráže odparły ataki nieprzyjaciela. Pod Cheimem i Tyśmienicą poniósł nieprzyjaciel dotkliwe straty. Wzięliśmy zdobycz i jeńców. — Konnica Budeniego po ostatnich porażkach nie ujawnia tendencji zaczepnej. Wzdłuż Seretu i Strypy walki odporne. Na wschód od Horodyszczycy cała 12. dywizja bolszewicka zdisiętkowana.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Łydko.

też przewidzieć, czy i kiedy brakująca ilość masła wydana zostanie. W handlach tłuszczy jest natomiast margaryna bez kartek do nabycia.

Olsztyn, 14. sierpnia 1920.

Magistrat.

Miejski urząd żywnościowy.

Kawaler

syn gospodarski, kupiec, lat 32, średniego wzrostu, 18 tysięcy mk. gotówki poszukuje na tej drodze znajomości pań z odpowiednim majątkiem, celem ożenku oraz założenia własnego przedsiębiorstwa. Wżeni się także w gospodarstwo, karcznię lub młyn wodny.

Zgłoszenia z fotografią uprasza się nadesłać pod literami F. P. 104 do Gazety.

Magistrat w Grudziądzu

poszukuje 1 referenta i 2 wykwalifikowanych sekretarzy do wydziału podatkowego. — Magistrat.

Posiadłość

67 mórg dobrej roli w tem 8 mórg dwusiecznych łąk, torf, ładne pałniki nad jeziorem, budynki w dobrym stanie, dobry żywy i martwy inwentarz z całkiem żniwem, jest zaraz na

----- sprzedaż -----

Antoni Łukiewski

KL. SAPUNEN, bei Mokainen.

Stacja kolejowa Lengainen.

Wielka kamienica

w Ostródzie z ogrodem, wielkim podwórzem, białawą, chlewami, łąką za miastem, jest za 300 000 mk. na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 200 000 mk.

Höppner, Osterode Ostpr.

Bahnhofstr. 16.

Plug

na 1 albo 2 konie, zietrak (Reinigungsmaschine) używany i stare kopyta szewskie sprzeda

Anton Schönwald

Warłębork, Passenheimer Vorstadt 174.